„GŁOS NARODU“
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Wydanie poranne

Cena 4 halerze

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.
Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.
Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

GŁOS NARODU
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 190

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy od wiersza 30 h. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 60 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schierl, R. Mosse, Friedl, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu du Raczkowski 14. Cite de Trevise, John F. Jones & Cie.

Nr. 413. Kraków, wtorek dnia 28 sierpnia 1906 roku. ROK XIV.

Z Rosji.

Po zamachu na Stołypina.

Petersburg. (Tel wł.) Jeden z aresztowanych sprawców zamachu podaje, że nazywa się Weidemann, nazwisko to jest jednak nieprawdziwe. Drugi sprawca zamachu, ranny, jest przystojnym mężczyzną, liczącym lat 23.

W szpitalu znajdują się jeszcze cztery osoby ranne i podejrzane o współudział w zamachu.

Petersburg. (Tel. wł.) Ze sprawców zamachu ocalał ten, który był w cywilnem ubraniu. Znaleziono przy nim paszport na nazwisko studenta politechniki rygskiej Julewicza. Prawdziwego nazwiska nie chce podać. Jest ranny w twarz. Osadzono go w Petropawłowsku.

Petersburg. (Tel. wł.) Jak się zdaje, podczas zamachu zginęli dwaj sprawcy, gdyż podczas badań na miejscu eksplozji znaleziono nogi, należące prawdopodobnie do drugiego spiskowca.

Petersburg. (Tel. wł.) Śledztwo policyjne stwierdziło, że woźnica, który przywiózł spiskowców przed wille Stołypina, nazywa się Stanisław Barański.

Petersburg. (Tel. wł.) Stan córki Stołypina polepszył się cokolwiek wczoraj przed południem. Lekarze łagodzą ból wstrzykiwaniem morfiny.

Stołypin rozpoczął wczoraj urzędowanie. Pogłoski o jego dymisji z powodu nadwyrężonego zdrowia były przedwczesne, jakkolwiek faktem jest, że po wybuchu stracił na kilka chwil przytomność i dopiero od służby dowiedział się, co się stało.

Spisek w Petersburgu?

Petersburg. (Tel. wł.) Wkrótce po zamachu na Stołypina policja przedsięwzięła wiele rewizji domowych w różnych częściach miasta, przyczem aresztowała wielu członków partji radykalnych i osadziła ich w twierdzy Petropawłowskiej. Policja twierdzi, że odkryła szeroko rozgałęzione sprzysiężenie.

Berlin. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą, że rewizje i aresztowania przedsięwzięte z okazji zamachu ujawniły istnienie spisku, mającego na celu uprowadzenie cara z Petersburga. Plan spiskowców miał być tak starannie wypracowany, że zawierał nawet datę projektowanego zamachu.

Londyn. (Tel. wł. Jak tu donoszą z Petersburga, spisek, na który wpadła policja był szeroko rozgałęziony i miał na celu wywołanie rewolucji w całej Rosji oraz ujęcie cara. Spisek był dziełem organizacji rewolucyjnej. Wstępem akcji miały być zamachy masowe na dygnitarzy. Tak też trzeba rozumieć zamach na Stołypina, na Minna, na Wonlarlarskiego i nieudały zamach na Kaulbarsa.

Zamach na jen. Minna.

Petersburg. (Pet. aj. tel. Przy uwięzionej zabójczyni jenerała Minna, znaleziono pistolet systemu browninga, z czterema wystrzelonemi nabojami oraz paszport opiewający na nazwisko włościanki Zofii Larionow z Pensy. Nieznany z nazwiska człowiek, który od d. 3 sierpnia zamieszkał w pobliżu Peterhofu jest podejrzanym o współudział w zabójstwie. Liczył on około 30 lat i mieszkał niedaleko Larionowej. — Od chwili zamachu człowiek ów znikł. W mieszkaniach obu tych osób nie znaleziono nic podejrzanego.

Petersburg (Tel. wł.) Sprawczyni zamachu na jen. Minna, jest małego wzrostu, brunetka typu mongolskiego. Gdy policja ujęła ją, a tłum zaczął się jej przypatrywać, ona spokojnie założyła cwikier i zaczęła się rozglądać po otaczających. Gdy policja chciała jej założyć kajdanki, zbladła w pierwszej chwili, ale wnet z uśmiechem sama podała ręce.

Stwierdzono, że od 16 bm. przebywała ona w Luisino, gdzie znajduje się willa Minna i że często przechadzała się koło tej willi.

Zamach na oberpolicmajstra Petersburga.

Londyn (Tel. wł.) „Daily Telegr.“ donosi z Petersburga, że na Newskim Prospekcie **rewolucjonista Leontiew rzucił bombę** na powóz **oberpolicmajstra Gory'ego.** Oberpolicmajster został raniony w twarz, woźnica odniósł śmierelne rany.

Zamach na Kaulbarsa?

Londyn (Tel. wł.) »Tribuna« donosi z Odessy, że przed rezydencją jen. Kaulbarsa eksplodowała bomba, która wypadła z ręki dziesięcioletniej dziewczynki. Dziewczynka ta przechadzała się przed mieszkaniem Kaulbarsa i nie zwracała na siebie niczyjej uwagi. Wybuch zabił ją na miejscu, zresztą nikt nie odniósł rany.

Walka z rewolucjonistami w Rydze.

Ryga. (Tel. wł.) Policja dowiedziała się, że przy ul. Kolumnowej znajduje się fabryka broni i skład bomb. Natychmiast wojsko otoczyło cały blok domów przy tej ulicy i próbowało wejść do środka domu, gdzie miała być fabryka. Znajdujący się tam **rewolucjoniści stawili opór i zaczęli strzelać z rewolwerów i rzucać bomby.** Zginął jeden policjant, a jeden żołnierz odniósł rany. Wojsko oblegało dom do g. 10 wiecz., gdy rewolucjoniści nie chcieli ustąpić, nadeszła artylerja i pułk piechoty. **Artylerja zaczęła** [illegible] **bombardować** i strzelała tak długo aż wewnątrz ucichły strzały. Wtedy żołnierze weszli do środka, gdzie znaleźli trupa kobiety i mężczyzny, trochę broni i środki do fabrykacji bomb. Papierów nie znaleziono żadnych, gdyż rewolucjoniści zdołali już je zniszczyć. Nie ujęto też nikogo.

Również przy ul. Marjackiej odkryto fabrykę bomb, przyczem zginął jeden rewolucjonista a pięciu ujęto.

Ryga. Na jednem z przedmieść w pewnym domu prywatnym znaleziono 24 bomb, 8 naboi pyroksylinowych i wiele materjałów wybuchowych. Patrol uniemożliwił planowany zamach na składy monopolowe. — Pięć osób zostało zastrzelonych.

Rewolucjoniści.

Tambow. Wczoraj wieczorem wykonano zamach na pociąg na odnodze kolei prowadzącej do Niżnego Nowogrodu. — Zginęli oficer policyi, żołnierz policyjny i jeden żandarm. Jeden konduktor odniósł śmiertelne rany.

Homel. Po północy przyszło do starcia między żydami a Rosyanami przyczem padło kilka strzałów, które jednak nie zraniły nikogo. Interwencya policyi, która przedsięwzięła kilka aresztowań, przeszkodziła dalszym wykroczeniom.

Petersburg. Dzienniki petersburskie doniosły, że na zawiadowcę dóbr w. ks. Piotra Mikołajewicza jenerała Staela von Holstein, który jest bardzo podobnym do Trepowa, wykonano w parku w Peterhofie zamach. Pet. aj. tel. stwierdza, że wiadomość ta jest nieuzasadniona.

Zamach w Warszawie.

Warszawa. (Pet. aj. tel.) O godz. 2 po południu **zastrzelony został z rewolweru na ulicy tymczasowy jenerał-gubernator wojenny, jenerał Wonlarlarskij.**

Warszawa. Komendant korpusu Wonlarlarskij został zastrzelony w chwili, gdy przejeżdżał dorożką przez ulicę. **Sprawcy uszli.**

Warszawa. (Pet. aj. tel.) Jenerał Wonlarlarskij został **śmiertelnie raniony czterema strzałami z rewolweru.** Nieznany młody człowiek strzelił do jenerała w chwili, gdy woźnica na rogu ulicy Wiejskiej i placu Aleksandra musiał zwolnić z powodu ułożonych w tem miejscu kamieni. Woźnica odwiózł jenerała do pobliskiego szpitala, gdzie jenerał wkrótce umarł.

Ukaz agrarny.

Petersburg. **Ukaz carski zarządza sprzedaż wszystkich włości koronnych i latyfundjów cesarskich między chłopów małorolnych.** Wyjątek stanowią tylko grunta przeznaczone na specjalne cele, lub pod budowę wil. Sprzedaż będzie dokonana za pośrednictwem Banku włościańskiego.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 28-go sierpnia.

— *Wiadomości osobiste.* Dyrektor głównego urzędu pocztowego i telegrafu p. Biliński powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— *Z teatru ludowego.* Dziś wznowionym zostaje nadzwyczaj wesoły wodewil Anczyca „Robert i Bertrand“, w zmienionej obsadzie paru ról. Groniarda śpiewać będzie p. Wandycz, ponadto w innych rolach wystąpią p. Kalinowska, Załęska Sieniawski i inni.

We czwartek odegraną zostanie komedya Zalewskiego „Kraj“ osnuta na tle panujących obecnie stosunków w Królestwie Polskiem. Obsadę ról tworzą pp.: Frączkowski, Sieniawski, Boroński,

Sznage, Frączkowska, Gajewska, Linkowska Modzelewski, Wandycz i inni W roli Jana, studenta debiutować będzie pan Mierosławski.

— *Burzenie murów* w Magistracie po budynku wydziału wojskowego, rozpoczęło się wczoraj rano. W przeszłym tygodniu wykuto potrzebne dziury, a wczoraj założono materję wybuchową. Roboty te wykonuje wojskowość, a mianowicie oddział pionierów pod kierunkiem kapitana Wannera. Pierwszy założony nabój ekrazytowy dał bardzo mały rezultat, ponieważ był za słaby. Drugi nabój wzruszył mur o tyle, że z łatwością już można go rozebrać. Wysadzenie skończy się dziś około wieczora. Burzenie murów ekrazytem odbywa się w ten sposób, że nie zagraża ani przyległym domom, ani też nie jest niebezpiecznem dla bliżej położonego starego magistratu.

— *Na dar Narodowy 3-go Maja* dla T. S. L. złożyły na listy składkowe w dalszym ciągu w Krakowie następujące osoby: B. Rosenstock k. 14.16, A. Mazanowski 5.99, Dr. Waligórski 11.00, W. Maziarski 2.00, W. Janikowski 1.96, T. Grafczyński 2.02, J. Meys 5.50, St. Godobiński 2.10, Z. Piotrowski 11.62, J. Piątkowski 2.00, W. Gawlas 5.20, J. Skałka 10.00, H. Bartmański 2.20, I. Rutkowski 1.00, M. Błotnicka 6.82, Z. Wiśniewski 1.60, I. Dobrzański 5.70, Z. Sarnecki 3.00, H. Waciąga 5.60, St. Warzeszkiewicz 5.00, J. Marszałek 1.00, R. Frenklowa 1.00, K. Radoń 10.46, M. Różycki 2.45, L. Teszkowski 5.70, Dr. A. Molicki, 3.00, A. Gerżabek 3.00, Cech szewców 10.00, K. Witkoy 3.70, S. Michalski 5.00, I Grünfeld 6.00, H. Müldner 3.00, Związek Kółek rolniczych 23.32, A. Sędzielewska 13.60, K. Szurek 2.00, P. Parylak 5.50, T. Masłowski 2.00, Z. Wilkuszewski 2.00, J. May 30.30, A. Wojciechowski 1.00, Dr. M. Racławicki 1.60, Dr. W. Markiewicz 2.00, St. Birtus 11.50, J. Jawornicki 11.40, D. Rostafiński 21.50, Dr. R. Reiner 1.45, Piątkowski i Kiss 7.84, Z. Ciastoń 5.30, K. Kudliński 6.70, R. Behm 10.10.

— *Znowu delożowanie stróżów.* Magistrat na wniosek fizyka miejskiego z powodu nieodpowiedniego pmieszczenia, zamknął znowu dwa pomieszkania stróżów domowych; jedno przy placu Bawół l. 9, drugie przy ulicy Mostowej l. 4 w domu żyda Mojżesza Horowitza.

— ***W kwestji identyczności osoby*** proszeni jes teśmy o zanotowanie, że p. Stanisław Makowski, słuchacz II r. prawa na uniw. Jag., syn Ludwika przemysłowca z Krakowa, nie jest identycznym ze Stanisławem Makowskim, aresztowanym przed tygodniem za szulerstwo w kartach w Zakopanem i Krynicy.

Przygoda króla detektywów.

przez Nolle Topent.

9) (Dokończenie).

Podczas gdy usiłowałem odwrócić uwagę towarzysza, widziałem jego niepokój; zadawał sobie prawdopodobnie pytanie, czy mu wypada być cierpliwym, czy też odważyć się na krok ryzykowny?

— Park Centralny — mówiłem dalej — jest tak piękny, że z nim żaden inny na świecie równać się nie może. Czy pan godzisz się ze zdaniem mojem w tym względzie?

— Moje zdanie.... jest, że pan szydzisz sobie ze mnie.

— Jakto? — pytałem, udając zdumienie — ależ bynajmniej. Czy może być co piękniejszego jak cieniste aleje, szmaragdową zielenią pokryte pagórki doliny, przerżnięte strumykami....

— Powatrzam że to żart niesmaczny! dowodził mój towarzysz, próbując wstać.

— Żart gdy mówię ,że jeziora są zachwycające, że niema nic wspanialszego, jak taras nad Hudsonem? Istotnie panie Lenar....

— Żądam wytłómaczenia.

— Otrzymasz je pan zaraz — rzekłem, gdy powóz wjeżdżał już w szeroką bramę.

— Gdzie jestem? — pytał przerażony.

W centralnem biurze policji.

I ruchem szybkim odebrałem mu jego ręczną walizkę, oraz rewolwer wyglądający z kieszeni.

Skrzyżowały się nasze wejrzenia; on drgnął gwałtownie, pochylając głowę zgnębiony. Weszliśmy do sali, gdzie czekać chciałem, iżby uprzedzono dyrektora o mojem przybyciu, a wtedy rzekłem do towarzysza:

— Wiem, że pan nie nazywasz się Lenarem.

— Więc kimże jestem rzeczywiście?

— Nawet nie Frescott'em

— Domyślam się jednak, iż piłeś już wisky, a sądziłem, że przekładasz koniak.

— Ja? — pytał drżącym głosem, podnosząc w górę okulary.

— Tak jest, pan.

W tej chwili wszedł dyrektor.

— Ośmielam się zwrócić uwagę pana dyrektora — zauważyłem — iż przed chwilą biła dziewiąta.

— Dobrze Harry — odparł podając mi rękę To ten— pytał wskazując wzrokiem człowieka, którego pilnowałem bacznie.

— To on, panie dyrektorze.

— All right!

— Pan dyrektor pozwoli dokończyć rozmowy zaczętej przed chwilą?

— Masz do tego zupełne prawo.

— Mówiłem tedy — rzekłem, zwracając się do więźnia — iż przypuszczałem, że pan przekładasz koniak nad inne trunki.

— Co panu nasuwa podobne mniemanie? — odparł tonem lekceważącym.

— Fakt, że pan zasmakowałeś w tym napoju u Frahmera.

. . . .

— W Szóstej Alei pod n-rem 89. Wszak prawda?

— Nie rozumiem pana — dowodził głosem zdławionym.

— Czy podobna? — dziwiłem się wyjmując jednocześnie z kieszeni różne przedmioty. Pozwól tedy, iżbym ci ułatwił przypomnienie zaszłych wydarzeń. Oto haczyk przez ciebie zostawiony w oknie Frahmera. Nagradzając sobie tę stratę, wziąłeś w zamian pieniądze w gotówce i listy zastawne których spis numerów posiadam; odnajdziemy je niewątpliwie w pańskiej walizie. Nie mylę się wszak prawda.

. . . .

— Oto dalej rysunek śladów nóg twoich odciśniętych na dywanie Framera. Postaw proszę nogę prawą na tym odrysowanym konturze, a niekształtną lewą stopę na drugim... Uznajesz się winnym?

. . . .

— Nie chcesz mimo wszystko być szczerym?

To rzekłszy, ruchem nagłym zrzuciłem mu z głowy perukę.

— Pan dyrektor widzi, że włosy Malweldta są jaskrawo rudego koloru — oświadczyłem.

— Masz oczy szatana! — zawołał przestępca i padł na ziemię bez czucia.

Odnaleziono w walizce złodzieja zabrane Frahmerowi listy zastawne: dalsze śledztwo stwierdziło znane nam szczegóły, a Malweldt przyznał się do wszystkich kradzieży popełnionych kolejno w Szóstej Alei.

KONIEC.

— *Straż pożarna* wczoraj po godzinie 9 wieczorem wezwana została na Kazimierz, gdzie pod l. 33 przy ul. Krakowskiej zapaliły się firanki. Ogień natychmiast ugaszono.

— *Pod koła pociągu.* Pogotowie ratunkowe, dziś w nocy przewiozło na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza parobka salinarnego z Wieliczki, który idąc torem kolejowym od Bierzanowa, dostał się pod koła pociągu tak nieszczęśliwie, że koła ucięły mu obie nogi przy kostce. Nieszczęśliwy miał tyle przytomności, że szpagatem silnie przewiązał sobie nogi, aby go krew nie uszła.

TELEGRAMY.

(Z dnia 28-go sierpnia.)

Zjazd katolicki w Lublanie.

Lublana. Wczoraj przed południem odbyło się pierwsze posiedzenie III zjazdu katolickiego, na który przybyło około 6000 uczestników. Wśród zebranych byli także ks. arcyb. Gorycji, ks. biskup Lublany oraz wielu posłów do Rady państwa i sejmu. Po przemowie ks. arcybiskupa i prezesa komitetu, który zjazd przygotował, wybrano przewodniczącym pos. do Rady państwa i sejmu Povsego. Przemawiali pos. Süstersic, Krek i Korosetz.

O tym samym czasie odbyło się socjalistyczne zgromadzenie protestujące, zwołane przez słoweńską partję socjal-demokratyczną, na którem przemawiał imieniem postępowego stronnictwa słoweńskiego pos. Tavcar, zaś imieniem partji soc.-dem. redaktor Kristu.

Policja rozproszyła tłum zebrany w pobliżu lokalu, w którym odbywało się posiedzenie zjazdu katolickiego.

Kościół i państwo we Francji.

Paryż. Minister dla robót publicznych Bartoux z okazyi otwarcia linii kolejowej do Pibarac wygłosił mowę, w której powiedział między innemi: **Ustawa o rozdziale kościoła od państwa, zawiera największą wolność i największą dla niej gwarancję. W żadnym innym kraju na świecie wykonywanie wyznania, nie jest zapewnionem w bardziej wolnomyślny sposób. Gdyśmy spostrzegli opór duchowieństwa, zwróciliśmy się z zapytaniem do kraju. Kraj podczas ostatnich wyborów dał jednomyślną odpowiedź, uznającą ustawę o rozdziale kościoła od państwa za dzieła dobre i wybrał jeszcze silniejszą większość republikańską do Izby. — Jakżesz można więc mieć wątpliwość, czy ustawa ma być zastosowaną. Nigdy i nigdy nie dopuścimy** do haniebnych pertraktacji, a tem mniej nie boimy się pogróżek, stronnictwo republikańskie nie może się po nas spodziewać tchórzostwa.

Paryż. Z Rzymu donoszą, że stanowisko francuskich biskupów, którzy bez wyjątku pod dają się encyklice, należy uważać **za zwycięstwo Watykanu nad usiłowaniami galikańskiemi.**

Paryż. „Siecle" donosi że drugie zebranie francuskich biskupów wyznaczonem zostało na dzień 14 września. Komitet przygotowawczy zebrania, złożony z 17 osób, zbierze się na kilka dni przedtem. Dnia 26 i 27 października odbędzie się w Periqueux pod przewodnictwem tamtejszego biskupa i rojalistycznego senatora La Marsel, kongres katolicko-prawniczy, który zajmować się będzie następstwami ustawy o rozdziale kościoła od państwa oraz kwestyą związków wyznaniowych.

Zatarg rosyjsko-bułgarski.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Nieporozumienie między Rosją a Bułgarją zostało w zadawalniający sposób załatwione. Bułgarski prezydent ministrów Petrow za pośrednictwem bułgarskiego za stępcy w Petersburgu dał zapewnienie, że poczynił zarządzenia, aby niedyskrecje — które dały powód rządowi rosyjskiemu do niezadowolenia — nie powtórzyły się więcej.

Powstanie na Kubie.

Hawana. Rząd podaje do wiadomości, że b. członek kongresu, Carlo Mendista, przywódca powstańców z prowincji Santa Clara, został pojmany. Znaleziono przy nim 8.000 dolarów. Równocześnie pojmano także pułkownika Arandę. Wyłoniły się poważne różnice zdań między prezydentem Palmą a wiceprezydentem Kapodim, który jest podejrzany, iż pozostawał w porozumieniu z stronnictwami liberalnymi. Porozumienie to opierało się na przekonaniu, że pokój może być tylko wtedy przywrócony, jeżeli Palma ustąpi, a miejsce jego zajmie Kapodi i jeżeli opróżnione teki w gabinecie obsadzone będą liberałami.

Zagraniczni konsulowie w Hawanie wnieśli protest przeciw zabieraniu koni, które są własnością poddanych obcych państw.

Budapeszt. Minister honwedów Jekelfalussy przyjął w Lonto deputacyę z okręgu wyborczego Szalka, która wyraziła ministrowi ubolewanie, że bez powodu został zaatakowany przez część prasy. Minister podziękował za wyrazy czci i zaufania i zapewnił, że podobne ataki nie osłabią ją jego zapału w pracy dla ojczyzny.

Hamburg. Uwięziony tu przed niedawnym czasem człowiek podejrzany, iż jest literatem Favarem, urodzonym w r. 1871 w Gent w Belgji, wszelkich dalszych wyjaśnień odmawia. Znaleziono u niego paszport belgijski opiewający na nazwisko Favara. Mówi on po niemiecku, francusku i rosyjsku. U uwięzionego znaleziono 7 pistoletów systemu Browninga, broń zakupioną w ostatnim czasie oraz flaszeczkę, która ma zawierać kwas pikrynowy.

Paryż. Hr. Boni de Castellane, którego mandat Izba unieważniła przy ostatnich wyborach, został postawiony ponownie, jako kandydat, w swym dawnym okręgu wyborczym.

Petersburg. W. książe Włodzimierz Aleksandrowicz udaje się do Berlina na uroczystości chrztu syna następcy tronu.

Paryż. Uwięziony pod zarzutem kradzieży i wypuszczony na razie, na wolność, rosyjski radca państwowy Aleksander Gregr, podał się, jak dzienniki donoszą do dymisyi.

Berlin. Francuski minister Clemenceau przybył wczoraj tutaj.

Wydawca Dr. ANTONI BEAUPRE, redaktor odpowiedzialny JAN GRZYWIŃSKI. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem ST. TOMASZEWSKIEGO.

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, za nią też nie odpowiada.